

**LISTY ANIELI ASZPERGEROWEJ
DO RODZINY MŁODNICKICH (1874–1901)
Przyczynek do portretu aktorki**

Przedstawione poniżej listy Anieli Aszpergerowej pochodzą z Archiwum Domowego Pawlikowskich, znajdującego się obecnie w Oddziale Rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej. Zostało ono przekazane Bibliotece w roku 2001 przez Kaspra Pawlikowskiego, syna twórcy i właściciela Archiwum – Michała Pawlikowskiego. Archiwum, które powstało na początku XX wieku, zawierało początkowo dokumenty rodzinne Pawlikowskich, ale stopniowo było poszerzane – i tak, w okresie przed i po I wojnie światowej zostało wzbogacone m.in. o Archiwum Wolskich z Zaświecia, materiały подарowane Michałowi Pawlikowskiemu przez Marylę Wolską.¹ Przypomnijmy tu tylko, że obie rodziny znały się od lat, Michał Pawlikowski współpracował z poetką przy wydawaniu „Lamusa” i „Biblioteki Medycznej”, a w roku 1923 poślubił jej córkę Anielę (Lełę).

Prezentowane listy pochodzą z tego właśnie zespołu archiwalnego. Jest ich niewiele – to zaledwie 5 listów i 11 biletów wizytowych z lat 1874–1901. Niestety, jest to korespondencja jednostronna – nieznane są listy Młodnickich do Aszpergerowej.

Dziś, kiedy dom nasz cały święci radośnie Twoje 50-letnie ze sztuką zaślubiny, my, artystyczna rzesza, wyrazamy Ci gorący hołd uznania, czci i miłości. Czczymy i kochamy Cię wszyscy! Przyjm te skromne dary, które ci niosą w ofercie Twój koledzy, przyjmij je takim sercem, jakim Ci je dajem. Złota nie niesiem, Ty go Pani nie potrzebujesz, bo masz to najszczytniejsze przekonanie, że zajmiesz pierwszą kartę w historii polskiego teatru, i że imię Twe jest wyryte w sercach wszystkich.²

¹ Za: E. Malicka, *Przedmowa* [w:] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej nr 11001–11434. Archiwum Domowe Pawlikowskich*, część I, oprac. I. Bator, J. Grzybowska, M. Jaglarz, U. Klatka, pod red. E. Malickiej, Kraków 2008, s. V; E. Malicka, *Przedmowa* [w:] *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej nr 11435–11862. Archiwum Domowe Pawlikowskich*, część II, oprac. I. Bator, G. Fulara, M. Jaglarz, J. Jaśkowicz, U. Klatka, E. Malicka, red. M. Jaglarz i E. Malicka, Kraków 2012, s. V.

² A. Urbański, *Jubileusz Anieli Aszpergerowej*, „Echo Muzyczne i Teatralne” 1884 nr 27, s. 280.



Aniela Aszperger na litografii K. Pillera *Uczeni i artyści z Galicji i Krakowa w roku 1867*
wg rys. J. Swobody

Tak w 1884 zwracał się do autorki i głównej bohaterki prezentowanych listów Apollo Lubicz, ówczesny aktor i reżyser teatru lwowskiego, w mowie wygłoszonej na jej cześć podczas obchodów 50-lecia jej pracy artystycznej. Mylił się bardzo – czołowa aktorka teatru Skarbkowskiego i znana postać życia publicznego Lwowa dzisiaj jest już prawie całkowicie zapomniana.

Aniela Aszperger (1816³–1902) z domu Kamińska, choć urodziła się i debiutowała w Warszawie (1835), to prawie całe swoje życie zawodowe związała ze Lwowem. O jej przyjeździe do Lwowa nie zadecydowały jednak – jak można przypuszczać – względy artystyczne, lecz przede wszystkim osobiste i rodzinne. Trzeba tutaj przypomnieć parę szczegółów z biografii artystki.⁴ Po sezonie spędzonym w Warszawie Aniela Kamińska wyjechała do Wilna. Do kroku tego namówił ją prawdopodobnie opuszczający w tym samym czasie scenę warszawską starszy od

³ Niepewną do tej pory datę urodzenia udało się ustalić: 25 XI 1816 (Archiwum Państwowe w Warszawie, Akta stanu cywilnego gminy warszawskiej IV cyrkułu, Akta urodzeń z 1816 sygn. 72/186/0/-/21, poz. 492).

⁴ Dane biograficzne Aszpergerów pochodzą z odpowiednich haseł *Słownika biograficznego teatru polskiego 1765–1965*, t. I, red. Z. Raszewski, Warszawa 1973. Jeśli jest inaczej, zaznaczono to w przypisie.

niej o 26 lat aktor Wojciech Aszperger, który ubiegał się wówczas o dyrekturę sceny wileńskiej. Jak się okazało – bezskutecznie. Po roku występów w teatrze wileńskim Aszperger został dyrektorem teatru w Mińsku Litewskim i tam też przeniosła się Aniela. W 1838 sformalizowali swój związek, biorąc ślub w Warszawie. Sezon 1839/40 spędzili znowu w teatrze wileńskim, gdyż dyrekcja Aszpergera w Mińsku okazała się fiaskiem finansowym. Ostatecznie w 1840 cała rodzina Aszpergerów, do której należała również córka Wojciecha z pierwszego małżeństwa – Kazimiera, też aktorka, wróciła do Warszawy. Jednak Wojciech nie znalazł zatrudnienia w teatrze. Kłopoty miała i Kazimiera, która, co prawda, została zaangażowana do teatru warszawskiego, ale niezakończona przez publiczność, w sierpniu 1841 otrzymała wypowiedzenie. Jedynie z Anielą, odważnie krocząca śladami Leontyny Halpertowej, w teatrze warszawskim wiązano pewne nadzieje. Tak pisano o pierwszych, gościnnych jeszcze rolach, poprzedzających angaż:

Wybór ról [rola tytułowa w *Ricie Hiszpance*, Jenny w *Wariatce*, Elwira w *Mężu i żonie*, rola tytułowa w *Hortensji*] dowodzący ufności wielkiej w własne siły, której w artystce nie tylko nie ganimy, ale przeciwnie – uważamy ją za pewny i jedyny środek wykształcenia i postępu. W dwóch pierwszych rolach ukazała się Pani Aszperger bardzo korzystnie, mimo to, że była narażoną na porównanie z Panią Halpert, której wyrównać talent – nawet znakomity – bez wielkiej wprawy i wykształcenia, wedle naszej publiczności smaku, niełatwo potrafi.[...] Główną a silną podstawą zdolności Pani Aszperger widzimy czucie, czucie szybko się rodzące i trafne pojęcie.⁵

Możemy się zatem domyślać, że sfinalizowanie w sierpniu 1841 rozmów Wojciecha Aszpergera ze Stanisławem Skarbkim na temat zatrudnienia całej aktorskiej rodziny Aszpergerów we Lwowie⁶ było finansowym wybawieniem (dodajmy, że aktorska para miała już dwójkę własnych dzieci). Aniela zrezygnowała więc z kontraktu warszawskiego na rzecz Lwowa. Czy było to dla niej wielkie wyrzeczenie? Prawdopodobnie – nie. W teatrze lwowskim pracował bowiem od 1840 Bogumił Dawison, aktor, z którym grywała na scenach Wilna i Mińska Litewskiego i z którym połączyła ją bardzo bliska więź – artystyczna i osobista.⁷ Jeżeli cieszyła się na wyjazd do Lwowa, to właśnie ze względu na spotkanie z nim. Po serii występów gościnnych w teatrze lwowskim jesienią 1841 cała rodzina Aszpergerów dostała angaż, ale – znowu – tylko Aniela odniosła sukces. Choć początki i dla niej nie były łatwe.

Ocena pierwszych występów Aszpergerowej nie grzeszyła wcale pobłażliwością. Artystce nie odmawiano wprawdzie talentu, lecz gra jej zdaniem lwowskiej krytyki, nie zdołała jeszcze rozerwać krępującego jej swobodę jarzma szkolnej rutyny.⁸

⁵ „Pamiętnik Sceny Warszawskiej na rok 1840”, Warszawa 1841, s.114–115.

⁶ Zob. B. Dawison, *Dziennik (1837–1845)*, przekł. i oprac. E. Misiólek, [w:] *Wspomnienia aktorów 1800–1925*, t. I, oprac. S. Dąbrowski i R. Górski, Warszawa 1963, s. 264–267 oraz 283–284.

⁷ Zob. ibidem, s. 246–290 oraz *Listy Bogumila Dawisona*, oprac. T. Terlecki, Warszawa 1938, s. 22–23.

⁸ S. Pełowski, *Teatr polski we Lwowie (1780–1881)*, Lwów 1889, s. 165.



Leopold Steinmann, medalion z portretem Anieli Aszperger, 1872

W stosunkowo jednak krótkim czasie stała się pierwszą aktorką sceny lwowskiej. Na rozwój jej talentu niewątpliwie miała wpływ współpraca artystyczna z młodym Bogumiłem Dawisonem i najwybitniejszymi przedstawicielami starego zespołu Jana Nepomucena Kamińskiego – Witalisem Smochowskim, Antonim Bensą i Janem Nepomucenem Nowakowskim. Pozycję zawdzięczała jednak również wsparciu, jakiego udzielał młodym artystom nowy dyrektor teatru, hrabia Skarbek, oraz pewnej słabości lwowskiego zespołu teatralnego, czyli brakowi aktorek, które mogłyby z nią współzawodniczyć.⁹ Grała więc z powodzeniem role we wszystkich gatunkach dramatycznych, dowodząc tym samym wszechstronności swego talentu. Artystka szybko też zadomowiła się w nowym mieście, nawiązując kontakty z zamożnym mieszczaństwem i arystokracją, uczestnicząc w salonach literacko-artystycznych i będąc gospodynią własnego. Zaangażowała się przy tym w działalność charytatywną i polityczną. Związana była m.in. ze Stowarzyszeniem Klaudynek – kobiecą organizacją patriotyczną działającą w Galicji Wschodniej. W związku z działalnością na rzecz powstania styczniowego była wzywana do sądu wojskowego i ostatecznie skazana na rok więzienia (wyrok po interwencji przyjaciół udało się uchylić).¹⁰ Jednym słowem, stała się „nieodłączną częścią Lwowa”¹¹ (choć Lwów

⁹ Ibidem, s. 184.

¹⁰ M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, z. III, Miejsce Piastowe 1933, s. 122.

¹¹ Zob. J. Hera, *Losy niespokojnych*, Warszawa 1993, s. 71 i 99.

opuszczała często – wyjeżdżała na występy gościnne i krótkie kontrakty do Warszawy, Wilna, Krakowa, Poznania i Stanisławowa, sporo też podróżowała).

Bywała m.in. w domu baronówny Teresy Wentz zu Niederlahnstein, prowadzącej znany we Lwowie Zakład Naukowo-Wychowawczy dla Panien, gdzie poznała jej siostrzenicę Wandę Monné (1850–1923). Wanda, już jako nastolatka, bywała z kolei u Aszpergerowej – w swoim dzienniku zanotowała wspomnienie balu u aktorki, na który przyszła z ówczesnym narzeczonym Arturem Grottgerem.¹² Po śmierci Grottgera wyszła w 1871 za mąż za jego przyjaciela, również malarza, Karola Młodnickiego (1835–1900). Razem stworzyli niezwykle dom: miejsce pamięci i pamiątek po Arturze Grottgerze, gdzie spotykali się literaci, artyści i patrioci – elita intelektualna Lwowa. Wystarczy tu wymienić Adama Chmielowskiego, Henryka Rodakowskiego, Władysława Bełzę, Kornela Ujejskiego, Mieczysława Darowskiego.¹³ Sama Wanda, starannie wykształcona, utalentowana artystycznie i literacko, była rzeźbiarką, pisarką (przede wszystkim książek dla dzieci) i tłumaczką. Słynęła również z pięknego głosu.¹⁴ W 1873 Młodnickim urodziła się córka Maryla, w przyszłości poetka, po mężu – Wolska (zm. 1930). To właśnie adresaci przedstawianych listów.

W interesującym nas okresie Aszpergerowa była już emerytowaną aktorką (od 1858), ale nadal pozostającą w zespole, grającą intensywnie i ciągle wzbogacającą swój repertuar o nowe role. Zajmowała „w zespole miejsce niekwestionowanego autorytetu, wykonując role matek, matron i kobiet w sile wieku w repertuarze klasycznym i współczesnym poważnym dramacie”.¹⁵ Tak wysoką pozycję udało jej się utrzymać do zakończenia kariery scenicznej (ostatni udokumentowany występ miał miejsce w 1890¹⁶). Potem funkcjonowała jako ikona dawnego teatru – wręczano jej „dowody uznania”, jak w 1892 z okazji 50-lecia teatru¹⁷, odwiedzały ją w domu delegacje teatrów będących we Lwowie na gościnnych występach¹⁸, ona sama reprezentowała zespół aktorski podczas uroczystości zamknięcia teatru

¹² Arthur i Wanda. *Dzieje miłości Arthura Grottgera i Wandy Monné. Listy, pamiątki ilustrowane licznymi, przeważnie nieznanymi dziełami artysty*, t. I, podali do druku M. Wolska i M. Pawlikowski, Medyka–Lwów 1928, s. 188–189.

¹³ Zob. M. Domański, *Młodnicki Karol* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXI/I, z. 88, Wrocław 1976, s. 415; S. Sierotwiński, *Maryla Wolska. Środowisko, życie, twórczość*, Wrocław 1963, s. 11–12.

¹⁴ Zob. W. Studencki, *Młodnicka z domu Monné Wanda* [w:] *Polski słownik biograficzny*, Wrocław 1976, t. XXI/I, z. 88, s. 412–413.

¹⁵ A. Marszałek, *Prowincjonalny teatr stołeczny (trzy spojrzenia na scenę lwowską lat 1864–1887)*, Kraków 2011, s. 200.

¹⁶ Zob. B. Maresz, M. Szydłowska, *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1886–1894*, Kraków 1993.

¹⁷ Zob. dyplom „Czcigodnej Artystce – Jubilatce / Anieli Aszpergerowej / w pięćdziesięciolecie rocznicę / otwarcia sceny polskiej we Lwowie / w dowód uznania/ Koło Literacko-Artystyczne / we Lwowie w maju 1892”, Muzeum Teatralne w Warszawie, nr inw. MT/IX/3.

¹⁸ „Następnie deputacja teatru złożona z p. Zapolskiej, dyrektora p. Pawlikowskiego i reżysera p. Solskiego, udała się do pani Aszpergerowej, aby złożyć jej wyrazy czci. Był to moment wzruszający, kiedy sędziwa, ale pełna jeszcze życia i werwy artystka, witała młodszą artystyczną drużynę spod Wawelu”. (s), *Z teatru*, „Gazeta Lwowska” 1898 nr 144.



Aniela Aszperger, fot. I. Podolski i Spółka, Lwów, lata 80. XIX w.,
Muzeum Teatralne w Warszawie

Skarbka w 1900.¹⁹ Jako widz w teatrze bywała zawsze – również w nowootwartym Teatrze Miejskim.²⁰ Od wielu lat mieszkała sama – była wdową od 1847, ale z mężem rozstała się wcześniej, bo już w 1843. W tym samym roku Lwów opuści-

¹⁹ (ob.) [K. Ostaszewski-Barański], *Ostatnia karta*, „Dziennik Polski” 1900 dod. do nr 252 (nr 251).

²⁰ Podobno zdradziła też znajomym swoje marzenie: „Tak bym chciała zagrać bodaj małą rolękę pod Pawlikowskim! Mam nawet przygotowaną czarną sukienkę...”. Zob. T. C. [T. Czapełski], *Aniela z Kamińskich Aszpergerowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1902 nr 6, s. 108.

ła Kazimiera²¹ (zm. 1852). Córka Leontyna w 1851 została przyjęta do Instytutu Panien Polskich w Hôtel Lambert w Paryżu, by go opuścić w 1857²² i wyjść za mąż za Adama Jerzego Giełguda, zamieszkałego w Anglii.²³ Druga córka Waleria, oddana na naukę do wrocławskich urszulanek, zmarła tam w 1853 w wyniku epidemii cholery.²⁴

Wydobywanie dzisiaj Aszpergerowej z niepamięci jest zadaniem trudnym – wymaga nie tylko żmudnych kwerend źródłowych, ale tropienia nikłych, rozproszonych śladów, prowadzących nieraz donikąd. Odtwarzanie tej biografii to niustająca weryfikacja danych. Wśród materiałów jej dotyczących niewiele jest pisanych przez samą aktorkę – to przede wszystkim listy, do tej pory niepublikowane.²⁵ Te do Młodnickich stanowią drugi²⁶ odnaleziony jak dotąd zbiór listów do jednego adresata, bo chyba tak możemy potraktować – en bloc – rodzinę Młodnickich.²⁷ Listy te, rozproszone w czasie, obejmują na tyle długi okres, że mamy możliwość obserwowania zmian zachodzących w życiu artystki (od pełnej aktywności zawodowej do narastającej w miarę starzenia się coraz bardziej dojmującej samotności) i zmieniających się relacji z Młodnickimi (zwłaszcza pogłębianie się przywiązania i więzi z Marylą). Przynoszą też sporo informacji dotyczących realiów życia aktorki, wydarzeń dnia codziennego, rejestrują jej nastroje i samopoczucie. Najciekawszym w zbiorze jest list z 16 maja 1891 – jedyny pisany poza granice Lwowa (pozostałe to korespondencja z jednej lwowskiej ulicy na drugą) – do Wandy i Maryli przebywających w Monachium, dokąd wyjechały, aby Maryla mogła kształcić swój wcześniej przejawiony talent malarski. Szczególny to

²¹ Zob. A. Kubik, *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1842–1864*, niepublikowany, oprac. w ramach projektu Wydziału Polonistyki UJ „Teatry we Lwowie 1789–1945”, realizowanego ze środków NPRH.

²² Zob. „Institut des Demoiselles Polonaises à l’Hôtel Lambert”, Biblioteka Czartoryskich, rps 6708 III.

²³ Matka i córka pozostawały zawsze jednak w bliskim kontakcie – korespondowały ze sobą, odwiedzały się nawzajem, Aniela przyjeżdżała do córki na dłuższe paromiesięczne pobyty, np. w 1871. Zob. list Leontyny do Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej z 20 IX 1871, Biblioteka Czartoryskich, rps 7462 II.

²⁴ Zob. E. Makomaska, *Lwowski album Anieli Aszpergerowej 1843–1878 (?)*, [w:] *Teatr polski we Lwowie*, pod red. L. Kuchtówny, Warszawa 1997, s. 83 oraz A. Meer, *Zakon urszulanek na Śląsku*, cz. I, *Historia urszulanek wrocławskich*, przekł. R. Mazur, mps, s. 30, Archiwum SS. Urszulanek we Wrocławiu, sygn. C 112.

²⁵ Chociaż są wyjątki: A. Aszperger, *Odpowiedź J.Pani Aszperger na doniesienie „Nowin” o przedstawieniu dramatu „Maria Joanna” zawarte w numerze 46. Gazety Lwowskiej*, „Gazeta Lwowska” 1846 nr 50 (dod.); list do Heleny Modrzejewskiej z 21 XI 1867, [w:] *Modrzejewska/Listy (Korespondencja Heleny Modrzejewskiej i Karola Chłapowskiego 1859–1886)*, oprac. A. Kędziora, E. Orzechowski, Warszawa 2015, t. I, s. 68–71.

²⁶ Pierwszy to korespondencja do Modrzejewskiej, znajdująca się w Bibliotece Jagiellońskiej, rps 9136 III, z której pochodzi publikowany list.

²⁷ W zespole tym znajduje się jeszcze korespondencja Leontyny Giełgudowej: 2 listy do Wandy (z 29 XI 1881 i 8 XII 1887) oraz bilet wizytowy do Maryli Wolskiej (z 17 I 1902). Nie dotyczą one jednak spraw związanych z Aniela, zostały więc w tym wyborze pominięte.



Aniela Aszperger, fot. E. Trzemeski, Lwów, lata 70. XIX w., Muzeum Teatralne w Warszawie

moment w życiu obu artystek – aktorka właśnie zakończyła karierę, malarka ją rozpoczyna. Aszpergerowa, poruszona talentem Maryli i widząc w niej pokrewną artystyczną duszę, dzieli się z nią swoimi przemyśleniami na temat uprawiania sztuki, pisząc w liście słowa, które brzmią jak artystyczne credo:

Przyjm ode mnie, jako doświadczonej na tym polu [radę] – i gdyś się poświęciła sztuce, jeżeli ją kochasz – szanuj ją także. Ona jest nieskończoną, pracuj więc ciągle, szukając nowych efektów. I czy to wśród powodzenia, czy niekiedy w nieuznaniu ogółu, nie zwątpiaj o sobie ani się wynoś na szczyty, bo tacy spadają niekiedy. Choć się opinia zmienia, Ty zawsze, nieustając w pracy, pozostań wierną tej ukochanej sztuce!

List pisany jest bardzo nieporadnie, na tok wypowiedzi (i charakter pisma) wpływ mają biorące gorę emocje. Ale to właśnie dzięki temu mamy wrażenie

bliskiego spotkania z aktorką, w liście bowiem zostało zatrzymane autentyczne przeżycie. Ten rodzaj emocjonalności graniczący z egzaltacją często chyba towarzyszył przeżywaniu sztuki przez aktorkę, również na scenie. Pisał już o tym Stanisław Schnür-Peplowski:

Wrażliwy, nerwowy temperament artystki przejmował się nader silnie przedstawianymi kreacjami. Jako Lukrecja w tragedii tegoż imienia Ponsarda lub jako Maria Joanna w sztuce ludowej D'Enner[y]ego, przejmowała się do tego stopnia tragiczną sytuacją, iż dopiero po dłuższej przerwie mogła dokończyć swą rolę.²⁸

Pisała listy wtedy, kiedy było to konieczne, kiedy musiała się z kimś porozumieć, a nie było możliwości bezpośredniego kontaktu. Słowo pisane nie było domeną aktorki, wołała słowo żywe, spotkanie, tęskniła za nim i często dawała temu wyraz. Bo „nagadamy wtedy się do woli” (list do Wandy z 2 I 1874), „pogadamy po przyjacielsku” (list do Karola z 4 XI 1889), pragnęła się „zobaczyć, nagadać, pożalić, poradzić” (list do Wandy z 17 XII 1893).

Z listów wyłania się obraz kobiety spełniającej się w działaniu i relacji z drugim człowiekiem – pełnej pasji teatralnej, wiernej ideom patriotyzmu i oddanej życiu towarzyskiemu.

Listy i bilety wizytowe Aszpergerowej znajdują się w trzech zespołach korespondencji (Wandy Młodnickiej, Karola Młodnickiego i Maryli Wolskiej). Tutaj zostały jednak przedstawione w ujęciu chronologicznym. Nie udało się dokładnie określić dat dwóch biletów wizytowych, stąd obecne ich umiejscowienie w chronologii może być błędne. Pominięto dwa bilety wizytowe wysłane do Karola Młodnickiego, zawierające tylko słowa powinszowań w związku z jego imieninami (z 1878 i 1888). Pisownia została uwspółcześniona z zachowaniem jedynie pewnych charakterystycznych dla dziewiętnastowiecznej polszczyzny form (jak „albom”, „szlę”). Co do używania dużych i małych liter zastosowano obowiązujące zasady ortograficzne. Została zachowana fleksja i składnia, ale dokonano korekty znaków interpunkcyjnych. Poprawiono nieliczne błędy ortograficzne. Daty listów, różne w formie i miejscu zapisu, ujednolicono i umieszczono u góry, po prawej stronie. W nawiasach kwadratowych znajdują się uzupełnienia dokonane przez autorkę opracowania.

Dwa listy pisane są przy użyciu papeterii należącej do córki Anieli – Leontyny Anieli Giełgud: papier z nagłówkiem „Aniela” (córka używała często w korespondencji swojego drugiego imienia²⁹) oraz koperta ze splecionymi literami AG i korona z trzema strusimi piórami (klejnot herbu Giełgudów).

²⁸ S. P. [S. Schnür-Peplowski], *Aniela Aszpergerowa (Sylwetka teatralna)*, „Dziennik Polski” 1890 nr 37.

²⁹ Zob. Korespondencja z Izabelą z Czartoryskich Działyńską, Biblioteka Czartoryskich, rps 7462 II.

8

Zy. Szygar
1874.

Aniela

Drogie Pani! Dziś wam się napisała
 ze spiny do siebie - Ale nie jestem w stanie
 zrobić sobie spadyshować państwa) a co
 spiny) a mnie i ma wrażeń) a
 awiadając wam) maie najczernie
 iżerem) a tym ledwo puszczym)
 woku - zapaleniwaso mnie do
 Nauki, więc dopiero jał się usobim)
 bdy kula smięty firypie państwa
 awycedria i) magodany się w ledy
 do woli - Mamie i) leci maie
 najczernie iżerem) paupłnosc i)
 chiej Pani awiadając - Panu Karolowi
 kon same -
 Du Wiedzenia pokrótce
 Aniela Szygar

List do Wandy Młodnickiej, 3 I 1874, Biblioteka Jagiellońska

1

[Lwów]
3 stycznia 1874³⁰

Droga Pani!

Zdziwisz się zapewne, że piszę do Ciebie, ale nie jestem w stanie osobiście podziękować Państwu za pamięć o mnie i nawzajem oświadczyć Wam moje najszczerze życzenia w tym ledwo poczętym roku. Zapakowano mnie do nauki³¹, więc dopiero jak się uwolnię, będę tak śmiała przyjść Państwa wynudzić i naga-damy się wtedy do woli. Mamie i Cioci³² moje najszczerze życzenia pomyślności chciej Pani oświadczyć – Panu Karolowi też same.

Do widzenia wkrótce

Aniela Aszperger

2

[Lwów, październik 1878]³³

Droga Wandeczko!

Ratuj mnie Pani, potrzebuję na piątek kostiumów duńskich – (mieszczanka bogata bardzo) z r. 1772.³⁴ Czy tam coś nie będzie w zbiorach P. Karola, ja u siebie nic nie mam oprócz wieśniaków.

Czy się Państwo nie zdobędziecie na odwiedzenie biednej starej, która Was kocha i szanuje? Przesyłam Wam wszystkim ukłony, a całus grzecznej Lilli.³⁵

3

[Lwów, lata 70? 80? XIX w.]³⁶

Droga Pani,

czy nie bylibyście Państwo łaskawi udarować mnie Waszą wspólną wizytą we czwartek – o godzinie, którą już Pan Karol ma wolną, np. o 8, a choćby i później. Ja będę czekać, bo jutro, tj. we środę, mam dwie proby, o 9-tej rano i o 3-ciej po obiedzie, co się pociągnie, jak dziś, do 6-tej. We czwartek zaś, po ostatniej probie, będę już wolna i spokojniejsza. Czy dobrze, odpowiesz Pani?

³⁰ Rps 11451 II, k. 8. List w kopercie adresowanej: „Wielmożnej Pani Wandzie Młodnickiej / Ulica Kazimierzowska № 37 / we / Lwowie”, k. 10.

³¹ Prawdopodobnie chodzi o naukę roli Katarzyny Medycejskiej w tragedii Alberta Lindnera *Krwawe wesele, czyli Noc św. Bartłomieja*, której polska prapremiera w tłumaczeniu Aurelego Urbańskiego odbyła się w teatrze Skarbka 9 I 1874. Zob. A. Marszałek, *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1864–1875*, Kraków 2003, s. 254.

³² Matka Wandy – Kordelia z baronów Wentz zu Niederlahnstein, po rozstaniu z mężem Karolem Monné w 1857, zamieszkała wraz z córką u swojej siostry – Teresy. Po ślubie Wandy jej matka i ciotka przeprowadziły się do domu Młodnickich.

³³ Rps 11451 II, k. 26. Bilet wizytowy niedatowany.

³⁴ Na piątek, 25 X 1878, była zapowiedziana w teatrze Skarbka sztuka Eugène’a Scribe’a *Sztuka spiskowania*, której akcja toczy się w styczniu 1772 w Kopenhadze. Aszpergerowa miała w niej zagrać rolę Marty, żony Ratona Burkenstaffa – „kupca materii jedwabnych”. Zob. A. Marszałek, *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1875–1881*, Kraków 1992, s. 124. Uszczegółowienie – A. Kubik.

³⁵ Maryli, córce Wandy i Karola.

³⁶ Rps 11451 II, k. 27. Bilet wizytowy niedatowany.

4

[Lwów], 27 stycznia 1886³⁷

Kochana Pani Wando!

Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdybyście Państwo raczyli być u mnie w sobotę o 8-ej wieczór na herbatce. Oczekiwać Was będę z całą serdecznością i spodziewam się, że mi nie odmówicie.

Z szacunkiem i przyjaźnią

5

[Lwów], 4 listopada 1886³⁸

Panie Karolu Dobry,

jakkolwiek spóźnione, ale najszczerze szlę Ci życzenia. Ale tak jestem zajęta probami³⁹, że istotnie nie wiem, gdzie moja głowa. Małżonkę i Marylę ściskam serdecznie. Przy chwilce czasu odwiedzę Was. Czy to znowu ty l k o w czwartki⁴⁰ można Państwa widzieć? Odpowiedzi wyglądać będą.

z P[owinszowaniem] I[mienin]

6

[Lwów], 4 listopada 1889⁴¹

Panie Karolu Dobry,

w dniu Twego imienia przesyłam życzenie wszelkiego błogosławieństwa Bózego w każdym zamyśle. Chciałam Państwu służyć dziś, ale ponieważ macie smutny obrzęd pogrzebu⁴², więc we czwartek służyć będę i pogadamy po przyjacielsku, za czym się stęskniłam już od dawna.

Z szacunkiem i przyjaźnią

7

[Lwów], 6 grudnia 1889⁴³

Moja Droga Marylko!

Posyłam Ci sukienkę, o której Ci wspominałam i sędzę, że może służyć na kostium na bal maskowy, a raczej kostiumowy. Jeżeli będziesz chciała z otwartym przodem, to mogę Ci jeszcze służyć białą atłasową spódniczką do widzenia.

³⁷ Rps 11451 II, k. 12. Bilet wizytowy w kopercie adresowanej: „Wielmożnej Pani Wandzie Młodnickiej / w / miejscu”, k. 13.

³⁸ Rps 11451 II, k. 14. Bilet wizytowy.

³⁹ 5 XI 1886 Aszpergerowa miała benefis. Grała Małgorzatę w *Ryszardzie III* W. Shakespeare'a, rolę, w której rzadko występowała (wcześniej w 1884). Zob. B. Maresz, M. Szydłowska, *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1886–1894*, Kraków 1993, s. 20; A. Marszałek, *Repertuar teatru polskiego we Lwowie 1881–1886*, Kraków 1993, s. 119.

⁴⁰ W czwartki odbywały się w domu Młodnickich spotkania zaprzyjaźnionych artystów i literatów.

⁴¹ Rps 11486 III, k. 8. Bilet wizytowy.

⁴² Nie udało się ustalić, o czyj pogrzeb chodzi.

⁴³ Rps 11529 III, k. 9. Bilet wizytowy w kopercie adresowanej: „W Pannie Marylli Młodnickiej w / m[iejscu]”, k. 10.

Załączam szpilkę, której Ojciec żądał. Rodzicom pozdrowienie, a Tobie serdeczny uścisk zasyła
(Mikołaj Ci posyła.)

8

[Lwów, prawdop. lata 80. XIX w.]⁴⁴

Moja Droga Marylko!

Życząc wszelkiego dobrego i ciesząc się, że przecie raz dowiedziałam się, kiedy dzień Twoich imienin.⁴⁵ Przeto bez komplementów, ale szczerze, życzę Ci wszelkich pomyślności i proszę także, przy tej okazji, o mnie nie zapominać. Z całą przyjemnością służyłabym Ci, aby złożyć życzenia osobiście, ale jeszcze nie wychodzę. Bóg z Tobą, drogie dziecko! Rodzicom ukłony.

9

Lwów, 16 maja 1891⁴⁶

Moja Droga Pani, moja kochana dawna Wandziu!

Pozwól, że Ci szczerze i otwarcie, składając podziękowanie za przyjemność wielką, sprawioną mi pamięcią o dniu mojego imienia, dołączam powinszowanie ważniejsze – a tym jest, że pieniądze pracą zdobyte nie zostały bez pożytku wydane, ale świetnie się zrentowały, bo postępy Marylli są istotnie olbrzymie! I moim zdaniem ma zapewnioną pozycję socjalną i byt materialny. Ponieważ ciągle jeszcze nie jestem zdrową, zaczęłam dopiero wychodzić z domu pierwszych dni bm., bo pojdziesz Pani, że podczas uroczystości 3-go Maja nie zostałam w domu, mogąc jako tako chodzić. Po ukończeniu naszych uroczystości zaczęłam robić wizyty, a że Mama była łaskawą odwiedzić mnie podczas choroby, więc przed parą dniami byłam u Was, lecz nie zastałam już Mamy, odjechała już na wieś⁴⁷ – tylko Ciocia gospodaruje. Ale Pan Karol dobry, kochany, przyjął mnie, a nawet był łaskaw pokazać mi rysunki naszej kochanej, utalentowanej Maryli! Ponieważ to była pora obiadowa i Adaś⁴⁸ już czekał na pokrzepienie, a i mnie czas był do domu, więc po przejrzeniu dwóch albumów pożegnałam Ciocię i Pana Karola, prosząc o pozwolenie rychłego powrotu, aby podziwiać wszystkie prace i kompozycje tego szczęśliwego dziecka, której przyświeca gwiazda jasna artystycznej przyszłości! Wprawdzie nie jestem może kompetentną do sądów o sztuce malarskiej umiennie [!], nie znam wyrażen technicznych o niej, ale będąc⁴⁹, choć innej gałęzi, artystką, której się także udało czasem utworzyć coś, co drudzy

⁴⁴ Rps 11529 III, k. 14. Bilet wizytowy.

⁴⁵ Maryla [Maria] obchodziła imieniny 25 marca.

⁴⁶ Rps 11451 II, k. 15–18. List w kopercie adresowanej: „Madame Wanda Młodnicka / in / München / (Bayern)” [dokładny adres nieczytelny z powodu uszkodzenia koperty], k. 19.

⁴⁷ Chodzi o wyjazd do Storożki – letniej siedziby Młodnickich w Skolem.

⁴⁸ Młodszy syn Młodnickich (1877–1941), w przyszłości inżynier mechanik.

⁴⁹ W znaczeniu: jestem.

uczuli. Uwielbiam talenta innych wielkie, i odczuwam każde piękno, choć się może fachowo wyrazić nie zdołam. Albomy Marylli wprawiły mnie w uniesienie! I pod wrażeniem tegoż piszę te słów kilka. Dziś lub jutro udam się znowu do Was, aby korzystać z pozwolenia Ojca szczęśliwego córki, co to była tak dowcipną dziewczynką w młodziutkich chwilach swojego życia. O! Czemuż nie mogę, obok pochwał, złożyć na czole tej mądrej główki gorącego pocałunku artystki przyjaciółki.

Niechaj Ci Bóg błogosławi nadal – i aż do ostatniej chwili otoczy Cię blaskiem sławy i czią należną!

Mówił mi Pan Karol, że w końcu lipca macie wrócić do kraju, ale prosto na wieś. Niechże Mama lub Córka raczy mi donieść, kiedy punktualnie wróćcie. Jeżeliby mi kasa pozwoliła, przyjechałabym bodaj na 48 godzin, aby się z Wami nacieszyć, nagadać z tą całą duszą artystyczną dziewczynką – wśród świeżego powietrza i zieleni leśnej. U nas tu dużo kurzu, na każdej ulicy fabryka. Stał w pobliżu mnie Letni Teatr⁵⁰, naprzeciw zaś już jak trzy kamienice [wybudowano], a więcej jeszcze będzie się stawiać, bo już resztę ujeżdżalni⁵¹ rozbierają, tylko ja biedna okna nie mogę otworzyć dla kurzu.

Nowin Wam, moje drogie, które by Was zainteresowały, nie donoszę, a ogólnikowe to zapewne z jakiego dziennika wiecie lub P. Karol doniósł. Jedno tylko jeszcze. Wczoraj były imieniny Zosi z Błotnic[kich] Pö[c]kowej.⁵² Byłam tam i jeszcze kilkanaście osób, między innymi Harasimowicz⁵³ rzeźbiarz, który równie wznosił hymny na cześć talentu Maryli! A więc sława czeka jej jako swej wybranki!

Ale moje dziecko! Przyjm ode mnie, jako doświadczonej na tym polu [radę] – i gdyś się poświęciła sztuce, jeżeli ją kochasz – szanuj ją także. Ona jest nieskończoną, pracuj więc ciągle, szukając nowych efektów. I czy to wśród powodzenia, czy niekiedy w nieuznaniu ogółu, nie zwątpiaj [!] o sobie ani się wynoś na szczyty, bo tacy spadają niekiedy. Choć się opinia zmienia, Ty zawsze, nie ustając w pracy, pozostań wierną tej ukochanej sztuce!

A teraz żegnam Was obie, tak Mamę, jak Córkę, pozdrowieniem i pragnieniem uściskania Was w rzeczywistości. Czekać będę.

Szczerze Was wszystkich kochająca i przyjazna

Aniela Aszperger

⁵⁰ Drewniany teatr letni został wybudowany na Wałach Gubernatorskich (dzisiaj bulwar bez nazwy pomiędzy ulicami Pidwałną a Wynnyczenki), w ich górnej części, od strony Wysokiego Zamku, przez ówczesnego dyrektora teatru Mieczysława Henryka Schmitta, zburzony w 1899.

⁵¹ Chodzi o ujeżdżalnię otwartą przez Józefa Kruppa w 1802 przy ul. Strzelniczej 553 (w czasach Aszpergerowej ulica nosiła nazwę Kurkowa, dzisiaj: Łysenki). Nie znamy wszystkich lwowskich adresów Aszpergerowej, wcześniej jednak, w latach osiemdziesiątych, mieszkała przy ul. Kopernika 28, później, w latach 90. i już do końca życia, przy ul. Grottera 10 (dzisiaj: Smolskiego).

⁵² Właściwie Maria Zofia, córka Edwarda, dziennikarza, rysownika, tłumacza, siostra Tadeusza, rzeźbiarza i kostiumologa, żona urzędnika bankowego – Franciszka Pöcka (również: Poecki, Pöckh).

⁵³ Piotr Witalis Harasimowicz (1857–1914) – znany rzeźbiarz lwowski, brat Marcelego – malarza.

[Lwów], 4 lipca 1892⁵⁴

Łaskawy Panie Karolu!

Wczoraj wróciwszy do domu, zastałam bilet Pański, zapewne z pożegnaniem, bo wiem, że zwykle [o tej porze] wyjeżdżacie Państwo na świeże powietrze. Żona Pańska, opuszczając Lwów, raczyła mnie choć listownie pożegnać, a zarazem zawiadomić o swoim dłuższym pobycie w Paryżu.⁵⁵ Zajęcie i różnorodne nieprzyjemności, jakie przeżyłam, nie dozwoliły mi zrobić sobie przyjemności i odwiedzić Ciocię, aby się dowiedzieć szczegółów, które mnie serdecznie obchodzą, o Maryli i Waszej decyzji co do tego wyjazdu, a od obcych dowiedziałam się o nim, już w przeddzień wyjazdu pań, bo na drugi dzień, kiedyś właśnie postanowiła koniecznie być u żony, dostałam jej list z pożegnaniem. Wczoraj także nie byłam szczęśliwą, aby Pana przyjąć. Więc proszę o adres pań w Paryżu, abym mogła napisać do nich, a Panu życzę, jeżeli już wyjeżdżasz, miłego i zdrowego pobytu na wsi.

Z szacunkiem i przyjaźnią

Aniela Aszperger

Cioci i Matce proszę oświadczyć moje serdeczne pozdrowienie.

[Lwów], 17 grudnia 1893⁵⁶

Moja Droga Pani!

Istotnie jakaś klątwa ciąży nade mną, że żadną miarą nie mogę się wybrać do Państwa. W miniony czwartek byłam już na ulicy, ale tak było ślisko, że się wróciła. Najprzód jak miałam przyjemność mieć Was chwilkę u siebie, widać, że się troszkę zaziębiła i byłam kilka dni słabą, potem wypadła mi gwałtowna robota, której nie można było odkładać, nareszcie ta ciągła słota wyjść mi nie pozwala z obawy, abym sobie nie ściągnęła jakiej poważnej słabości, wszak tyłem się już wychorowała. A tak pragnę z Wami się zobaczyć, nagadać, pożalić, poradzić i, co najważniejsze, wyklócić. Czy się to godzi, żebym ja, taka Wasza stara znajoma, szczerze Wam życzliwa i przyjazna, po której nigdyście się Państwo nie przekonali fałszu lub zobojętnienia, która tę Marylę uwielbia! pod każdym względem, dopiero z dziennika się dowiedzieć [miała] o zaręczynach tej kochanej dziewczeczki. Za to mam żal do Szanownej Pani Wandzi. Ale jeżeli tylko nie zachoruję, przy pierwszym dniu pogodnym pójdę do Was, bo chociaż może Mamy nie zastanę, zajętej zapewne wyprawą, może Córkę lub Ciocię zastanę i wyrażę Wam

⁵⁴ Rps 11451, II k. 20–21. List w kopercie adresowanej: „Wielmożnemu Panu Karolowi / Młodnickiemu / w / miejscu / uli. Zimorowicza / l. 16 2gie piętro”, k. 22.

⁵⁵ W 1892 Wanda Młodnicka wyjechała z córką do Paryża w celu kontynuowania przez Marylę studiów malarskich.

⁵⁶ Rps 11451 II, k. 23–24.

mój żal. Bo smutne moje przeznaczenie, zawsze zgryzoty, a lżej jak się z rozumnymi ludźmi takie rzeczy [nieczytelne], lżej się cierpi! Mam nadzieję, że Was, moi drodzy, przed Świętami jeszcze odwiedzę, ale w razie zawiedzionej nadziei, przyjmijcie naprzód szczerze życzenia zdrowia i wszelkich możliwych dla nas, śmiertelnych, pomyślności! Przyszłą Panią Wolską⁵⁷ ośmielam się w myśli i sercu uściskać, a Kochanej Mamie przesłać życzenia! Co tam Święta, to krótko trwa, ale szczęścia Córki i wdzięcznej miłości dla Rodziców, którzy ją w takich przeciwnych zasadach religii i patriotyzmu wychowali. A o pamięci swoich starych, dobrych znajomych, wśród miodowych miesięcy niech równie nie zapomina!

Na tym kończę, przesyłając serdeczne życzenia przyjemnie spędzonych Świąt, ochronności przed influencją i pamięci o całym domu z Matkami, braćmi i Ciocią Kochaną – przez biedną, samotną Aszpergerową.

A jeżeli może wyjeżdżacie, dajcie mi znać.

12

Lwów, 28 kwietnia 1894⁵⁸

Droga Moja Marylko!

Dziś, jako w dzień trzeci po weselnym festynie, należało Ci zrobić wizytę etykietałną, ale od rana rozum i serce spór z sobą wiodą: pierwszy radzi dopełnić zwyczaj [!] towarzyskich, drugie zaś mówi, uważaj! aby twoje najszczersze pragnienia pożegnania Pani Młodej, przed udaniem się do nowego gniazdka⁵⁹, nie zostało poczytane za natręctwo! I rozum zwyciężył. On to nakazuje mi nie zabierać Państwu drogiego czasu, przesyłając obojgu przy pożegnaniu życzenie szczęścia, wśród rozkoszy i we wszystkich zamysłach powodzenia! Przyjm drogie dziecko – od starej, bezinteresownej przyjaciółki, która Cię pokochała od Twego przyjścia na świat i cieszyła się każdym Twoim powodzeniem.

Niech Wam Bóg błogosławi. A chciej mnie zachować w Twojej przyjaznej pamięci.

Przepraszam, jeżeli zwę Cię za poufale, kreśląc tych słó[w] parę, ale nawykłam zwać Cię jak moją córkę.

Jedź z Bogiem! Znajdź w nowej rodzinie i domu zadowolenie i prawdziwe szczęście!

Szczerze Wam tego życzy!

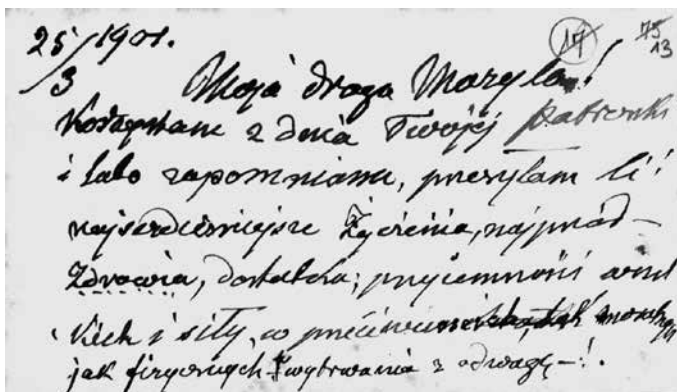
Aniela Aszperger

PS Kochaną Mamę Wandzię po powrocie jej odwiedzę.

⁵⁷ Ślub Maryli Młodnickiej z Wacławem Wolskim, inżynierem, wynalazcą w dziedzinie techniki przemysłu naftowego, odbył się 25 IV 1894.

⁵⁸ Rps 11529 III, k. 11–12. List w kopercie adresowanej: „Wielmożnej Pani Maryi Wolskiej / ulica Zimorowicza / l. 16cie 2gie piętro/ w / miejscu”.

⁵⁹ Po ślubie Wolska zamieszkała w Schodnicy, gdzie znajdowały się bogate złoża ropy naftowej i gdzie pracował jej mąż.



Bilet wizytowy – list do Maryli Wolskiej, 25 III 1901, Biblioteka Jagiellońska

13

[Lwów, prawdop. X 1897]⁶⁰

Kochanej Pani Wandzi śliczne dzień dobry – i dług zapisany, a nie uiszczony na pomnik P. Kornela [Ujejskiego]⁶¹ – 5 fl[orenów].⁶² Przy tej okazji przypominam Pani Wolskiej o obiecanej wizycie u mnie.

Serdecznie całuję Panią wraz z Marylą

14

[Lwów], 25 marca 1901⁶³

Moja Droga Marylo!

Korzystam z dnia Twojej patronki i lubo zapomniana, przesyłam Ci najserdeczniejsze życzenia, najprzód – z d r o w i a, dostatku; przyjemności wszelkich i siły w przeciwnościach, tak moralnych, jak fizycznych, wytrwania z odwagą! Mam wyrazy zawsze jednej przyjaźni i szacunku, jaki miałam dla całej jej Rodziny i dotąd zostałam niezmienną!

Opracowała Agata Kubik

⁶⁰ Rps 11451 II, k. 25. Bilet wizytowy niedatowany.

⁶¹ Tuż po śmierci Kornela Ujejskiego (19 IX 1897) powstał komitet na rzecz budowy pomnika poety pod przewodnictwem prezydenta miasta Godzimira Małachowskiego i już w październiku rozpoczęła się zbiórka pieniędzy na jego wzniesienie. Ostatecznie pomnik dłuta Antoniego Popiela został odsłonięty w 1901 przy ul. Akademickiej (dzisiaj: aleja Szewczenki). Po II wojnie światowej wywieziony ze Lwowa – obecnie w Szczecinie.

⁶² Floren (gulden, złoty reński) – srebrna moneta austriacka z lat 1857–1892, nadal będąca w obiegu; najdroższy bilet do teatru Skarbka (loża parterowa lub I piętra) kosztował ok. 6 złotych reńskich.

⁶³ Rps 11529 III, k. 13. Bilet wizytowy. Wolscy mieszkali już przy ul. Kalczej (dzisiaj: Kalicza góra) we Lwowie, w willi zwanej „Zaświeciem”.